



N<sup>o</sup> 200

Tak się zaczęło...

# JUBILEUSZOWY

Biuletyn Pracowni Komet i Meteorów

# CYRQLARZ

29 września 2010

1/88

PPiM Sekcja Kometarna

Wiadomości 1/88

✧ Kometka Mc Naught (1987b<sub>1</sub>) - jednopojawieniowa

Elementy orbity:

T = 1987 Dec. 11.9770 ET

E POCH = 1987 Dec. 11.0

$\omega$  = 17.9000

$\Omega$  = 260.7900

I = 97.0490

1950.0

Q = 0.835360 AU  
E = 1.000000

MAG = 6.5 - 5LOG D - 10LOG R

DATE (E. T.)	$\alpha$ 1950.0	$\delta$ 1950.0	D	R	Mag
1988 Jan. 1	17 <sup>h</sup> 57 <sup>m</sup> 35	+ 1 <sup>o</sup> 59'9	1.672	0.915	7.2
5	18 06.88	+ 5 39.0	1.643	0.947	7.3
10	18 19.48	+ 10 21.9	1.609	0.993	7.5
15	18 33.00	+ 15 14.8	1.578	1.044	7.7
20	18 47.63	+ 20 16.3	1.554	1.100	7.8
25	19 03.55	+ 25 23.9	1.538	1.158	8.1
30	19 20.99	+ 30 33.4	1.532	1.219	8.2
1988 Feb. 5	19 44.24	+ 36 39.7	1.539	1.294	8.5
10	20 05.85	+ 41 33.1	1.558	1.358	8.8
15	20 29.75	+ 46 08.7	1.589	1.423	9.1

✧ Obserwacje:

kometka Bradfielda (1987s) - seria druga

1988 Jan. 3, 1988 Jan. 4, 1988 Jan. 5, 1988 Jan. 10, 1988 Jan. 13,  
1988 Jan. 18

kometka Borelly (1987p) - 12 powrót, seria pierwsza i druga

1987 Dec. 13, 1987 Dec. 30, 1988 Jan. 4, 1988 Jan. 5,  
1988 Jan. 10, 1988 Jan. 13, 1988 Jan. 14

kometka Mc Naught (1987b<sub>1</sub>) - seria pierwsza

1988 Jan. 4, 1988 Jan. 14

3(-)

✧ Ilustrowane zestawienie obserwacji komet z lat 1973-1987  
zostanie wykonane do maja b.r.

Opracował J. Kosinski  
Frauenburg 1988 Jan. 18

# Galeria twórców Cyrqlarza



Miroslaw Nalezty



Andrzej  
Kotarba



Krzysztof  
Mularczyk



Ewa  
Zegler-Poleska



Mariusz Wisniewski



Marcin Lelit



Miroslaw Krasnowski

Drodzy Czytelnicy,

Niewątpliwie ten numer ma na okładce liczbę 200. Z zamieszczonych w nim tekstów można się dowiedzieć o trzech innych tytułach, z którymi nasz biuletyn ma wspólną numerację. Można też dopatrzeć się zarówno informacji o numerach specjalnych, wydawanych poza numeracją, jak i łączonych. Jak widać dowolność w określeniu, który to numer CYRQLARZA, jest dość duża. Tak czy inaczej tym razem cała zawartość poświęcona jest na przedstawienie historii biuletynu PKiM. Przy okazji chciałbym zauważyć, że chyba nie ma innego biuletynu wydawanego przez miłośników (przynajmniej teoretycznie) nieprzerwanie od ponad 20 lat. Życzę Czytelnikom wytrwania do kolejnego jubileuszu.

Przyjemnej lektury,

*Radek Poleski*

- |    |   |                           |
|----|---|---------------------------|
| 4  | Skąd się wzięły CYRQLARZ, czyli historia INFORMACJI SK, WIADOMOŚCI SK i CYRKULARZA PKiM | <i>Janusz W. Kosinski</i> |
| 6  | CYRQLARZ i początki internetu w Polsce  | <i>Arkadiusz Olech</i>    |
| 8  | Wspominki o PKiM  | <i>Przemysław Woźniak</i> |
| 10 | Edycja Cyrka 2005-2007  | <i>Kamil Złoczewski</i>   |
| 11 | Ostatnie dwa lata   | <i>Radosław Poleski</i>   |
| 13 | Stronniczy przegląd numerów 146-200   | <i>Radosław Poleski</i>   |

## C Y R Q L A R Z

Biuletyn Pracowni Komet i Meteorów

\*

### Redagują:

Radosław Poleski (redaktor naczelny)  
Ewa Zegler-Poleska (korekta)

### Adres redakcji:

Obserwatorium Astronomiczne  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Al. Ujazdowskie 4  
00-478 Warszawa  
(listy z dopiskiem: PKiM – Cyrqlarz)

### Poczta elektroniczna:

cyrqlarz@pkim.org

### Strona PKiM:

<http://www.pkim.org>

### Grupa dyskusyjna:

<http://groups.yahoo.com/group/pkim>

### Warunki prenumeraty:

6 kolejnych numerów otrzymują członkowie PKiM po opłaceniu rocznej składki (20 zł) i przekazaniu redakcji adresu do korespondencji. W przypadku zbyt małej liczby stron niektóre numeru mogą nie być drukowane. Numer konta podany jest na ww. stronie.

### Dla autorów:

Informację o formatach materiałów przyjmowanych przez redakcję CYRQLARZA zamieszczamy na stronie internetowej:

<http://www.pkim.org/?q=pl/cyrqlarz>

### Planowany termin zamknięcia kolejnego numeru:

18 października 2010

\*

Skład komputerowy programem L<sup>A</sup>T<sub>E</sub>X<sub>2</sub><sub>ε</sub>.

Dwumiesięcznik jest wydawany przy wsparciu firmy Factor Security.



## Skąd się wziął CYRKULARZ, czyli historia INFORMACJI SK, WIADOMOŚCI SK i CYRKULARZA PKIM

Janusz W. Kosinski

### Starożytność

Do 1987 r. *Pracownia Planetologii i Meteorotyki* będąca częścią dużego projektu, mającego swoje początki w 1976 r., składała się z dwóch *Sekcji: Planetologii Porównawczej i Meteorotyki*. 1 marca 1987 r. powołałem jeszcze dwie: *Sekcję Meteorową i Sekcję Kometarną*. Ich działalność zaczęła się dość szybko rozwijać, a latem 1987 r. odbyło się spotkanie niemal wszystkich współpracowników PPIM, połączone z programem obserwacji meteorów. Uznałem, że informacje, szczególnie zaś dane do obserwacji, warto byłoby przekazywać w sposób zorganizowany. Warto pamiętać, że nie było wówczas internetu, miesięcznik astronomiczny URANIA ukazywał się w półrocznym cyklu wydawniczym (czyli np. informacje dostarczone do redakcji w styczniu ukazywały się w czerwcu...) i poczta była najszybszym sposobem przekazywania danych czy map. Miało to znaczenie przy obserwacjach komet, szczególnie tych *niezapowiedzianych*.

### Średniowiecze

Pierwsze pojawiły się WIADOMOŚCI SEKCJI KOMETARNEJ PPIM. 18 stycznia 1988 r. na mechanicznej maszynie do pisania firmy *Continental* z 1942 r. powstało 5 egzemplarzy biuletynu zawierającego dane do obserwacji komety McNaughta (1987b<sub>1</sub>) oraz zestawienie dat obserwacji komet Bradfielda (1987s) i Borelly'ego (1987p) z przełomu lat 1987/1988. Kolejne WIADOMOŚCI ukazały się w lutym (nr 2), marcu (nr 3 i 4), maju (nr 5), sierpniu (nr 6), październiku (nr 7 i 8) i grudniu (nr 9) 1988 r. – były to wydania nieregularne, pojawiające się przy kolejnych akcjach obserwacyjnych lub ich podsumowaniach. Ilość egzemplarzy każdego wydania wzrastała i przepisywanie ich nawet przez tzw. kalkę stawało się coraz bardziej uciążliwe. Do tego 20 października 1988 r. pojawiły się INFORMACJE SEKCJI METEOROWEJ PPIM, zawierające dane dla obserwatorów meteorów. INFORMACJE od razu osiągnęły nakład 20 egzemplarzy, a ich maszynopis był kopiowany na starym powielaczu. Kolejne ich wydanie (nr 2) pojawiło się jeszcze w grudniu 1988 r.

Oba biuletyny redagowałem, przepisywałem i wysyłałem na własny koszt. W pracach w miarę możliwości czasowych pomagał mi Witek Buźniak – Marek Woźniak po początkowej deklaracji koordynacji prac *Sekcji Kometarnej* wycofał się z projektu.

Początek 1989 r. przyniósł spadek aktywności PPIM, ale była to cisza przed burzą.

### Odrodzenie

25 czerwca 1989 r. powołane ponad dwa lata wcześniej *Sekcje PPIM: Kometarną i Meteorową* połączyłem w *Pracownię Komet i Meteorów*. Tego też dnia pojawił się CYRKULARZ i to od razu z numerem... 17! Tytuł CYRKULARZ był jeszcze wtedy pisany w sposób klasyczny (można w słowniku sprawdzić, co to słowo



oznacza), ale okazało się, że jest już takie wydawnictwo, więc od numeru 40. z 5 lipca 1991 r. zmieniłem zapis na CYRQLARZ. Różnica niby niewielka, ale już nie to samo... A dlaczego pierwsze wydanie miało numer 17? Ponieważ wcześniej ukazało się 12 wydań WIADOMOŚCI SK i 4 wydania INFORMACJI SM, uznałem, że warto zachować ciągłość numeracji.

## Oświecenie

W 1989 r. ukazało się jeszcze 7 wydań CYRKULARZA, w 1990 r. było ich 11. Nadal były to powielane maszynopisy, które rozsyłałem współpracownikom PKiM i wszystkim zainteresowanym. Liczba egzemplarzy zmieniała się w zależności od zapotrzebowania. Czasami były to ilości znaczne: na przykład na grudziądzkie *Ogólnopolskie Młodzieżowe Seminarium Astronomiczne i Astronautyczne* w marcu 1990 r. przygotowałem specjalne wydanie poświęcone działalności PKiM powielone w 70 egzemplarzach<sup>1</sup>.

W końcu 1990 r. nastąpiły radykalne zmiany: PKiM (wówczas z siedzibą we Fromborku) uzyskała dostęp do komputera, dzięki czemu część wydań w 1991 r. była już przygotowywana w postaci wydruku. W końcu 1991 r. zakupiłem własny komputer z drukarką i CYRQLARZ definitywnie stał się innym wydawnictwem.

## ...czasy Rewolucji

1 marca 1992 r. z okazji piętej rocznicy działalności PKiM ukazał się 50. numer CYRQLARZA. W tym czasie Pracownia zaczęła przekształcać się w samodzielny organizację o charakterze stowarzyszenia astronomicznego. Osoby włączające się w jej prace nie płaciły co prawda składki, ale prenumerowały CYRQLARZ. W 1992 r. ukazało się 11 wydań.

Rok 1993 to czas dalszych dużych zmian, a nawet rewolucji... Ale to już inna historia. 10 maja 1993 r. zredagowałem *mój* ostatni CYRQLARZ nr 61 – i to ponownie w Wyszkowie, czyli tam, gdzie powstał.

<sup>1</sup>Tak na marginesie – opłaciło się: pozyskałem kilku nowych obserwatorów.

<b>Pracownia Planetologii i Meteorytyki z siedzibą w Wyszkowie</b>	<b>Pracownia Komet i Meteorów</b>  <b>C Y R K U L A R Z    No. 17</b>  <b>z dnia 25 czerwca 1989 r.</b>
--	---

✚ W wyniku znaczącej reorganizacji naszej firmy ulega też zmianie system tzw. bieżących informacji i materiałów. Od dnia dzisiejszego Pracownia Komet i Meteorów, powstała z połączenia Sekcji Kometarnej i Sekcji Meteorowej, będzie posiadała własny CYRQLARZ podający bieżące wiadomości dotyczące prac w zakresie badań komet, meteorów i ciał niebieskich im pokrewnych oraz zjawisk z nimi związanych. Aby jednak nie pomijać dotychczasowego dorobku, obecny Cyrkularz posiada numer 17. Dotychczasowe wydawnictwa to:

1.	Wiadomości	1/88 SK	18.01.88	9.	Informacje	1/88 SM	20.10.88
2.	---	2/88 SK	27.02.88	10.	Wiadomości	9/88 SK	5.12.88
3.	---	3/88 SK	3.03.88	11.	Informacje	2/88 SM	25.12.88
4.	---	4/88 SK	10.03.88	12.	Wiadom.1(10)	/89 SK	9.01.89
5.	---	5/88 SK	25.05.88	13.	Inform. 1(3)	/89 SM	10.04.89
6.	---	6/88 SK	20.08.88	14.	Wiadom.2(11)	/89 SK	15.04.89
7.	---	7/88 SK	3.10.88	15.	Wiadom.3(12)	/89 SK	25.05.89
8.	---	8/88 SK	13.10.88	16.	Inform. 2(4)	/89 SM	2.06.89

✚ Obecnie PKiM będzie zajmowała się tymi samymi zagadnieniami, które planowane były dla obu Sekcji. Będą to więc programy:  
 Program 01 – obserwacje meteorów  
 Program 012 – meteorytyka teoretyczna i praktyczna  
 Program 011 – meteoryka teoretyczna  
 Program 02 – obserwacje komet

✚ Stan programów:  
 w chwili obecnej jest prowadzony program 01-04 Roje letnie, trwają przygotowania do programu 01-05 Perseidy'89; w ramach meteoryki teoretycznej na ukończeniu są prace w programie 011-01 Zestawienie Rojów Meteorowych; w sierpniu b.r. będą prowadzone ostatnie prace w programie 012-01 Obiekt fromborski; trwają też intensywne przygotowania do programu 02-01 Komety Brorsen-Metcalf. Rozpoczniesz się on 20 lipca, a cały kolejny Cyrkularz zostanie poświęcony temu programowi.

✚ W chwili obecnej stan PKiM przedstawia się następująco:  
 Janusz Kosinski – Wyszków                    Rober Szaj – Pasłęk-Kalsk  
 Krzysztof Socha – Kielce, Zająsczenie    Witold Buźniak – Wyszków  
 M.Wanda Wiśniewska – Warszawa    Arkadiusz Makowski – Wyszków

✚ Nadal oczekuję na wyniki obserwacji meteorów. Chciałbym w sierpniu przedstawić zestawienie obserwacji z okresu VIII.88-VII.89.

✚ We Fromborku zaprezentowane zostanie najnowsze zestawienie rojów meteorowych. Mam nadzieję, że nowe to opracowania będzie przydatne dla wszystkich obserwatorów. Być może uda się je zrobić w takiej ilości egzemplarzy by każdy mógł otrzymać po jednym. Uprościliby to znacznie nasze prace. Będzie to też krok do ujednolicenia danych i obserwacji.

Pozdrawiam i życzę pogodnego nieba

J. W. Kosinski

Wyszków, Meyna, .25.06.89

Rysunek 1: Pierwszy CYRQLARZ

Przez te wszystkie lata wydawnictwo zawierało głównie dane do obserwacji, wyniki obserwacji *in situ*, ale również wszelkie informacje dotyczące działalności PKiM. Nie było tam większych artykułów czy opracowań obserwacji – takie ukazywały się oddzielnie lub w innych czasopismach. Dzisiaj, w dobie internetu, charakter wydawnictwa jest zupełnie inny – co jest jak najbardziej zrozumiałe. Ale cieszę się, że przez te ponad 20 lat CYRQLARZ nieprzerwanie się ukazuje. Oznacza to jedno – jest potrzebny.

Janusz W. Kosinski – absolwent *Uniwersytetu Warszawskiego* (specjalności: fizyka atmosfery, geologia) oraz *Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie* (meteorologia lotnicza). W czasie powołania i redagowania CYRQLARZA w latach 1988-1989 pracował w *Mazowieckim Obserwatorium Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego w Murzynowie k. Płocka*, w latach 1990-1993 w *Obserwatorium Astronomicznym Góra Żurawia Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku*. Obecnie pracuje jako nauczyciel dyplomowany w *II Liceum Ogólnokształcącym im. C. K. Norwida w Wyszkowie*. Zajmuje się też historią polskiej meteorytyki i jest redaktorem ACTA SOCIETATIS METHEORITICAE POLONORUM.

## CYRQLARZ i początki internetu w Polsce

Arkadiusz Olech

Mój pierwszy kontakt z CYRQLARZEM miał miejsce pod koniec lat 80. XX wieku. W moje ręce wpadł wtedy egzemplarz o numerze dwadzieścia kilka. Spodobał mi się na tyle, że zacząłem prenumerować to czasopismo, przez co pierwszym formalnie nabytym przeze mnie egzemplarzem był nr 31 wydany 25 sierpnia 1990 roku.

Słowo *czasopismo* brzmi dumnie, więc warto chyba trochę przypomnieć, jak to w rzeczywistości wtedy wyglądało. Choć wcale nie jestem i nie czuję się nestorem, 20 lat to szmat czasu i wiele się w tym okresie zmieniło. Sam, jak się teraz nad tym zastanawiam, dziwię się, jak kiedyś się funkcjonowało. Internetu nie było, listów nie pisało się na komputerze, ale ręcznie lub na maszynie do pisania, wysyłało się je *Pocztą Polską*, która jako monopolista nie spieszyła się z doręczaniem przesyłek, przez co list do adresata docierał najczęściej po tygodniu od wysłania.

Na początku CYRQLARZ pisany był na maszynie, miał najczęściej cztery strony, które potem były pomniejszane, dzięki czemu wszystko mieściło się na jednej kartce formatu A4. Jako bardzo zapalony miłośnik astronomii, bardzo zainteresowany zarówno obserwacjami komet jak i meteorów, potrafiłem sprawdzać skrzynkę pocztową kilka razy dziennie, zerkając, czy znajdę w niej nowy numer CYRQLARZA lub biuletyn bardzo pręźnie wtedy działającej *Sekcji Obserwatorów Komet PTMA*.

Sielanka trwała do maja 1993 roku, kiedy to dotarł do mnie 61 numer CYRQLARZA, zawierający smutny wstępniak ówczesnego redaktora naczelnego Janusza W. Kosinskiego, który informował, że z powodów osobistych musi zrezygnować z prac w PKiM i szuka chętnych, którzy przejmą Pracownię i zajmą się wydawaniem CYRQLARZA. Ponieważ chętni nie ustawili się w kolejce, zacząłem poważnie zastanawiać się, czy nie podjąć się tego zadania. Miałem jednak duże obawy. Warto zrozumieć moją sytuację. Byłem wtedy studentem





I roku astronomii na *Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego*. Czekala mnie druga w zyciu sesja egzaminacyjna, od ktorej zalezalo to, czy bede mial spokojne wakacje, czy bede przygotowywal sie do *kampanii wrzesniowej*. Wciaz nie wiedzialem, jak bede radzil sobie na studiach, czy bede mial duzo czasu wolnego, czy tez calkowicie bede musial poswiecic go na nauke. Trzeba jeszcze pamietac, ze wtedy redaktor naczelny CYRQLARZA byl jednoczesnie prezesem PKiM i koordynatorem obserwacji wizualnych.

Swoja decyzje uzaleznilam wiec od decyzji Przemka Woźniaka. Przemek byl moim bardzo dobrym o rok starszym kolega, a takze czlonkiem PKiM. Z sukcesem konczył wlasnie zdawanie egzaminow na II roku astronomii. Po dluzszej rozmowie stwierdzilismy, ze wspolnie na pewno damy rade. I tak zostalem redaktorem naczelnym, a Przemek moim formalnym zastepca. Podzial byl raczej umowny, bo wiekszosc prac przy CYRQLARZU wykonywalismy wspolnie.

Czas pokazal, ze byla to dobra decyzja. Pierwsze numery naszego autorstwa wydane zostaly jeszcze w oparciu o moja stara i wysluzona maszynie do pisania. Od numeru 65. zaczylismy jednak czerpac pelnymi garsciami z korzysci przebywania na *Wydziale Fizyki UW*. Bylo to bardzo ciekawe miejsce (zreszta jest nadal). Tam rodzil sie wtedy polski internet. Mieliismy swoje konta i skrzynki e-mailowe w czasach, gdy wiekszosc ludzi w Polsce nie zdawala sobie sprawy z istnienia tego medium. Pojawil sie wiec bezproblemowy dostep do fachowej literatury astronomicznej czy do cyrkularzy *Miedzynarodowej Unii Astronomicznej*, z ktorych czerpalismy informacje o nowych kometach, planetoidach czy tez rojach meteorow. W *Obserwatorium Astronomicznym UW*, w ktorym codziennie przebywalismy, coraz przeniej dzialal slawny zespól OGLE, za ktorego pierwszymi sukcesami poszly naklady sprzetowe i finansowe. Zaczylismy wiec miec dostep do dobrych komputerow i drukarek laserowych, ktore wtedy byly nieosiagalne dla zwyklego smiertelnika.

Dzieki temu od pazdziernika 1993 roku CYRQLARZ zaczal byc skladany programem  $\text{T}_{\text{E}}\text{X}$  i byl drukowany na drukarce laserowej – najprawdopodobniej jako pierwszy biuletyn astronomiczny w Polsce.

Z tamtych czasow pamietam ogromny entuzjazm. Pisanie CYRQLARZA nie bylo przykrym obowiazkiem, ktory trzeba bylo co miesiac odfajkowac. Bylo przyjemnoscia do tego stopnia, ze konczac pisac dany numer, bylam od razu gotowy pisac nastepny i zalowalem, ze musze czekac z jego wydaniem do nastepnego miesiaca.

Tego entuzjazmu nie zabijal nawet fakt kiepskiej kondycji obserwacyjnej PKiM. Rok 1993 byl bowiem jednym z najgorszych w historii tej organizacji. Wystarczy tutaj tylko napisac, ze liczba godzin obserwacji, ktore wykonano wtedy poza okresem wakacyjnym, siegnela tylko 32.

Obaj z Przemkiem wiedzielimy, ze trzeba zrobic wszystko, aby odbic sie od dna. Uzdrawieniem sytuacji mialo byc nawiązanie wspolpracy z *International Meteor Organization* (IMO), co pociagnelo za soba koniecznosc napisania nowych poradnikow, wprowadzenie map gnomonicznych i coraz powszechniejsze stosowanie obserwacji ze szkicowaniem. Strzalem w dziesiatke okazala sie organizacja obozow astronomicznych w Ostrowiku oraz seria artykulow zachecajacych do obserwacji meteorow, ktore ukazyly sie w URANII oraz WIEDZY I ZYCIU. Doskonala decyzja bylo tez zlozenie wnioskow grantowych do *Komitetu Badan Naukowych*. Kilka grantow zostalo zaopiniowanych pozytywnie, co pozwolilo na uzdrowienie finansow Pracowni, zwroty kosztow podrozy na seminaria i obozy, a takze zakup sprzetu i materialow biurowych. Sprzyjalo nam tez niebo, bo lata 1993-1996 to czas, w ktorym piekne maksima aktywnosci pokazywaly sierpniowe Perseidy. Wydarzenie to bylo na tyle ciekawe, efektowne i medialne, ze mozna bylo oprzec na nim trzon popularyzacji obserwacji meteorow w Polsce. Wszystko udalo sie znakomicie, dzieki czemu piec lat pozniej PKiM byla najaktywniejsza grupa obserwatorow meteorow na swiecie. Z perspektywy czasu sam sie dziwie, ze wszystko az tak dobrze poszlo.

CYRQLARZ w tym czasie ewoluowal dosc wolno. Jego szata graficzna wlasnie sie nie zmienila, rosla jednak jego objetosc. Coraz wieksze ilosci obserwacji sklaniały do robienia analiz, a CYRQLARZ i URANIA byly naturalnym miejscem druku naszych wynikow. Czesto wiec zdarzaly sie numery, w ktorych zamiast 4 stron formatu A4 bylo ich 6 albo nawet 8.

W roku 1995 zwrócilismy uwage na to, ze PKiM nie ma swojego logotypu. Rozpisalismy wiec konkurs, na ktory przyszlo kilka ciekawych propozycji. Najbardziej wszystkim przypadl do gustu projekt mojego kolegi z roku Grzegorza Bonikowskiego – zaproponowal on prosty, a jednoczesnie bardzo zgrabny logotyp, ktory ozdobil glowna strone CYRQLARZA, pojawiajac sie po raz pierwszy w numerze 90., i ktory widnieje na lamach naszego czasopisma do dzisiaj.

W numerze 97. ze stopki redakcyjnej zniknelo nazwisko Przemka Woźniaka. Przemek konczył wtedy studia magisterskie i przygotowywal sie do wyjazdu na studia doktoranckie do *Princeton University*. Dłuż-

sze łączenie prac w PKiM i pracy zawodowego astronoma stało się dla niego niemożliwe. W numerze 98. przyszła jednak odsiecz. W stopce jako redaktor techniczny pojawiła się Urszula Majewska, dzięki której od następnych numerów liczba pomyłek i literówek znacząco spadła, a mi odeszło sporo pracy związanej z wpisywaniem i projektowaniem różnego rodzaju tabel, wykresów czy innych szczegółów technicznych.

Na moją kadencję naczelnego wypadło wydanie jubileuszowego numeru 100. Uczciliśmy go skromnie, dłuższym wstępniakiem mojego autorstwa, wspominkowym tekstem Janusza Kosinskiego i przypomnieniem, co działo się w co dziesiątym numerze pisma, od numeru pierwszego począwszy.

Rok 1999 to kolejne zmiany, które związane były z prężną działalnością studentów astronomii z roku Mariusza Wiśniewskiego. Oprócz niego w stopce CYRQLARZA zaczęły pojawiać się takie nazwiska jak Marcin Gajos, Luiza Wojciechowska, Dominik Stelmach i Mariola Czubaszek. Swoje także dołożył Andrzej Skoczewski, który równolegle zajmował się również tworzeniem strony internetowej Pracowni.

Dnia 2 marca 2001 roku mój czas jako redaktora naczelnego CYRQLARZA się skończył. Tego dnia ukazał się numer 145 – ostatni mojego autorstwa. Został on wydany w związku z odbywającym się w tym terminie *XVII Seminarium* i *VI Walnym Zgromadzeniem PKiM*, na którym zrezygnowałem z dalszego kierowania zespołem redakcyjnym. Z ogromną przyjemnością przekazałem ten obowiązek młodszemu kolegom. W demokratycznych wyborach nowym naczelnym został Marcin Gajos.

Podsumowując, miałem przyjemność sprawować funkcję redaktora naczelnego CYRQLARZA przez prawie osiem lat, wydając w tym czasie 84 numery tego czasopisma. Po upływie tego czasu z czystym sumieniem przekazałem swoje obowiązki młodszemu kolegom, którzy, jak widać po niniejszym numerze, nie zawiedli i z powodzeniem wydają nasze czasopismo do dzisiaj.

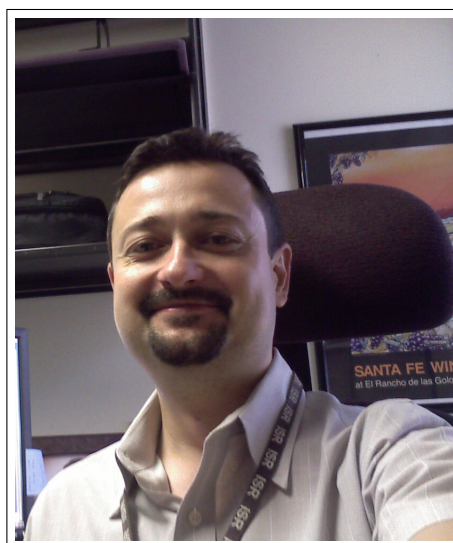
Na następne sto numerów przyjdzie nam czekać długo, pewnie do okolic roku 2026, bo obecnie CYRQLARZ jest już dwumiesięcznikiem. Życzę jednak wszystkim, żeby 300. numer naszego biuletynu ukazał się i zastał Pracownię w co najmniej tak dobrej formie, w jakiej jest obecnie i w jakiej była, gdy królowały w niej głównie obserwacje wizualne.

Arkadiusz Olech (ur. 1973) – w czasie redagowania CYRQLARZA był studentem, a potem doktorantem astronomii na *Uniwersytecie Warszawskim*. Jego hobby to fotografia, brydż i literatura science fiction.

## Wspominki o PKiM

Przemek Woźniak

W połowie lat 80., jako 12 letni chłopak, zainteresowałem się astronomią. Nie miałem pojęcia, dokąd mnie te zainteresowania zaprowadzą. Z ogromną pasją zabrałem się do obserwacji, budowy małych teleskopów, fotografii. Niestety w moim bezpośrednim otoczeniu nie było osób, które podzielałyby fascynację niebem i poznawaniem Wszechświata. Przełom nastąpił w 1987 roku podczas mojego pierwszego obozu astronomicznego we Fromborku, wówczas w ramach harcerskiej *Operacji 2001 Frombork* i pod komendą niezapomnianego druha Krzysztofa Stanka, który dziś jest jednym z moich przyjaciół i kolegą po astronomicznym fachu. Nagle okazało się, że jest wielu takich jak ja. Poznałem wspaniałych ludzi i świetnych organizatorów, którzy pokazali mi bogactwo możliwości i nowe drogi rozwoju moich astronomicznych zainteresowań. Właśnie w tym okresie moje szlaki przecięły się z *Pracownią Komet i Meteorów*, której siłą napędową był w owych czasach Janusz Kosinski. Dwusetne wydanie CYRQLARZA PKiM to znakomita okazja, żeby trochę powspominać.





Większość naszych obserwacji wykonywaliśmy gołym okiem, ale zawsze była grupa pasjonatów sprzętu i technologii. W tamtych czasach kamery CCD nie były tak dostępne jak dziś, nawet zawodowcom, nie mówiąc już o ogólnych kłopotach sprzętowych w Polsce. Posługiwaliśmy się fotografią na kliszach przy pomocy legendarnych już aparatów Zenit. Nie było dobrego schematu na ciągłe monitorowanie całego nieba, niemniej snuliśmy wizje, jak można by to robić w przyszłości. Pamiętam dowcipną rozmowę z Januszem Kosinskim, który jako pierwszy zdał sobie sprawę, że w tego typu urządzeniu ważną rolę będzie odgrywać... miska. Tak – do miski można łatwo przytwierdzić kilka szerokokątnych detektorów nastawionych w różnych kierunkach, które razem pokryją całe niebo. Problem dobrego zaprojektowania czułych instrumentów do monitorowania całego nieba przy minimalnej liczbie elementów mechanicznych jest nadal aktualny. I choć dzisiaj podobne rezultaty można osiągnąć dużo mniejszym wysiłkiem i nakładem czasu, trudno przecenić rolę tamtych działań i doświadczeń. Taka jest kolej postępu.

Niektórzy z nas poszli drogą profesjonalnej działalności naukowej, niemniej zamiłowanie do astronomii amatorskiej pozostało. W 1991 roku rozpocząłem studia astronomiczne na *Uniwersytecie Warszawskim*, a rok później dołączył do nas Arek Olech, który przejął stery *PKiM* i stał się prawdziwą duszą Pracowni. W miarę jak przybywało obserwatorów i napływających obserwacji, a w konsekwencji zwiększała się objętość *CYRQLARZA*, potrzebna była lepsza organizacja pracy i bardziej formalne opracowania. Znakomicie wyposażona i funkcjonująca sieć komputerowa w *Obserwatorium Astronomicznym UW* aż się prosiła, żeby ją wykorzystać. Jest rok 1993, a my, nowicjusze w OA, mamy pełny dostęp do internetu, drukujemy na drukarkach laserowych, i... składamy *CYRQLARZ* w systemie  $\text{T}_{\text{E}}\text{X}$ . Przygotowałem szablon pisma z tytułem i nagłówkiem *PKiM*, który nazwałem *a.tex*, i dodałem natychmiastowy *upgrade* do *b.tex*. W ten sposób, począwszy od numeru 65., *CYRQLARZ* pożegnał się na zawsze z maszyną do pisania. Minie jeszcze kilka lat, zanim rysunki i zdjęcia nie będą ręcznie wklejane, tylko staną się częścią składową. Numer 66. został nazwany *c66.tex*. Nigdy nie przypuszczałem, że będę o tym wspominał w *c200.pdf*<sup>2</sup>!

W tym samym okresie postanowiłem też napisać program do normalizacji zliczeń meteorów na zenit i przedstawiania wyników w postaci ZHR, tak jak to robią *prawdziwi obserwatorzy*. Mój pierwszy program w języku C, który liczył coś konkretnego – prawdziwa satysfakcja. Po wielkich zmaganiach z plikiem w formacie *DBASE*, otrzymanym od Arka Olecha, program wyprodukował liczby, które stały się podstawą pierwszej międzynarodowej publikacji naukowej *PKiM* w recenzowanym piśmie: *EARTH, MOON, AND PLANETS*, 73, strona 1, (1996), *Visual Observations of Perseids 1994*. Myślę, że publikacje były i są nadal źródłem ogromnej motywacji dla obserwatorów *PKiM* do wykorzystania własnego talentu i dalszego rozwijania umiejętności.

Ciesz się, że *PKiM* tak znakomicie się rozwija. Dziś, 23 lata po moich pierwszych kontaktach z Pracownią, *CYRQLARZ* to prawdziwe pismo. Nowej generacji obserwatorów *PKiM* i czytelników *CYRQLARZA* życzę wielu niezapomnianych wrażeń w obcowaniu z niebem i astronomią. Wkrótce będziecie opowiadać własne historie i anegdoty.

Przemysław Woźniak (ur. 1972 w Poznaniu) – student astronomii w *Obserwatorium Astronomicznym UW*, doktorat obronił na *Uniwersytecie Princeton*. W czasie redagowania *CYRQLARZA* był przez rok wiceprezesem *PKiM*. Obecnie pracuje naukowo w *Los Alamos National Laboratory*, New Mexico, USA. Zajmuje się optycznymi przeglądami nieba przy pomocy zrobotyzowanych teleskopów i poszukiwaniem w czasie rzeczywistym wybuchowej zmienności, w szczególności emisji optycznej błysków gamma w skali czasowej sekund i minut. Jego hobby to górskie wycieczki, gra na gitarze i upiększanie ogródka.

<sup>2</sup>Obecnie *CYRQLARZ* składany jest w systemie  $\text{L}_{\text{A}}\text{T}_{\text{E}}\text{X}$ , który jest następcą  $\text{T}_{\text{E}}\text{X}$ -a. Plik źródłowy obecnego numeru nazywa się *c200.tex*, a finalny *c200.pdf* (przyp. red.).

Na XXI Seminarium PKiM nastąpiła zmiana w redakcji CYRQLARZA. Powiększono jej skład: Krzysztof Mularczyk pełnił funkcję redaktora technicznego, Andrzej Kotarba projektował okładki, natomiast niżej podpisany był redaktorem naczelnym. Nad niektórymi numerami nieocenioną pieczę korektorską sprawowała Ewa Zegler. Skład ten obowiązywał przez dwa lata od marca 2005 roku, od CYRQLARZA 173 do numeru 184. Również poprzednie dwa numery, czyli 171 i 172, składałem właściwie samodzielnie (pełniąc funkcję prezesa), ponieważ poprzedni redaktor naczelny Mirek Należyty z niewiadomych względów nie podołał temu zadaniu.



Dzięki graficznemu zapałowi Andrzeja powstały nowe okładki, które sprawdzają się do dzisiaj. Kolor boku okładek wyróżnia obecnie kolejne roczniki CYRQLARZA, a wtopiona w tło mapa nieba Brno nadaje im estetycznego uroku i związku z naszą pasją. Atrakcyjne okładki wykonywane przez Andrzeja były jednymi z najlepszych, jakie widziałem w naszym periodyku. Pliki stylowe stworzone przez Krzyśka pozwoliły na łatwiejszą pracę nad edycją tekstu. Również z jego rąk wyszedł jubileuszowy wspominkowy numer 184. CYRQLARZA, poświęcony działalności PKiM. Polecam ten numer wszystkim młodym obserwatorom, ponieważ można się z niego sporo dowiedzieć, jak zmieniał się w czasie nasz sposób postrzegania badań nad meteorami.

Przyznam szczerze, że przy kolejnych numerach naszego biuletynu nie było zbyt dużo pracy, ponieważ edycją zajmowałem się raz na 4 miesiące, na przemian z Krzyśkiem. Warto wspomnieć, że w numerach pojawiały się liczne *Nowości* (większość autorstwa A. Olecha), powstał dział *Badania naukowe*. Promowano artykuły poświęcone *Polskiej Sieci Bolidowej* oraz wiele miejsca poświęcano obserwacjom meteorów różnymi technikami. Tomek Fajfer w *Kąciku kometarnym* podawał informacje dotyczące komet widocznych na naszym niebie oraz historię kilku z nich w artykułach pod wspólnym tytułem *Komety dawniej, dziś i jutro*.

Z doświadczenia widzę, że redaktor naczelny powinien przed wszystkim szukać autorów tekstów – zachęcać ich do napisania kilku słów dotyczących swoich przemyśleń czy obliczeń. Tekst dopracowany nawet z niedoświadczonym autorem procentuje zawsze w jakiś sposób w przyszłości. Trzeba również pilnować terminów i poganiać tych, którzy deklarują napisanie tekstów. Wydawnictwa drukowane mają to do siebie, że obowiązują w nich dość sztywne reguły co do składu tekstu. I tak w CYRQLARZU *wkłada się* tekst jeden po drugim, co z kolei wymusza dyscyplinę co do terminu nadsyłania materiałów od autorów.

Jeśli macie zacięcie do pisania tekstów lub chcecie w przyszłości zajmować się słowem pisanym, warto zaangażować się w prace nad gazetką szkolną, biuletynem – na przykład CYRQLARZEM – lub innym wydawnictwem okresowym. Praca ta uczy pokory wobec ludzi. Zachęcam i... życzę miłej lektury!

Kamil Złoczewski – w latach 2003-2005 pełnił funkcję prezesa PKiM, a następnie przez dwa lata był redaktorem naczelnym CYRQLARZA. Obecnie jest koordynatorem ds. obserwacji wizualnych meteorów w PKiM, doktorantem w *Centrum Astronomicznym im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk* oraz pracownikiem *Planetarium Centrum Nauki Kopernik*.

## Ostatnie dwa lata

Radostaw Poleski

Moja przygoda z CYRQLARZEM rozpoczęła się w roku 2002, gdy podczas obozu *Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci* w Świdrze pod Warszawą poznałem Arka Olecha. Wtedy to dostałem pierwszy numer *Cyrka* za darmo i wykonałem pierwsze obserwacje wizualne meteorów. W liceum nie miałem dobrego miejsca do kontynuowania tych obserwacji blisko domu, więc obserwowałem niewiele. Za to CYRQLARZ prenumerowałem. Pierwszy numer po naszym obozie zaskoczył mnie – zawierał m.in. sprawozdanie napisane przez Konrada Szarugę, które zawierało zdjęcie uczestników warsztatów. Tak oto pojawiłem się w naszym biuletynie po raz pierwszy.

Podobnie jak większość kolegów – byłych redaktorów naczelnych CYRQLARZA – studiowałem astronomię na *Uniwersytecie Warszawskim*. Rozpoczęcie studiów przybliżyło mnie do biuletynu PKiM – był on składany w tym samym budynku, w którym mieszkałem, a przez pewien okres nawet na tym samym piętrze. Kontakt ze starszymi kolegami, którzy jeszcze studiowali (Kamil Złoczewski, Piotrek Kędziński, Konrad Szaruga i Krzysiek Mularczyk) oraz tymi, którzy studia już skończyli (Arek Olech i Mariusz Wiśniewski) dał mi bardzo dużo. Akademik, w którym powstawała Pracownia, a potem przez kilka lat była *siedzibą* redakcji CYRQLARZA, jakoś tak oddziaływał, że zostałem prezesem PKiM, a po zakończeniu dwuletniej kadencji, przejąłem stanowisko redaktora naczelnego. Zanim do tego doszło, zdążyłem napisać kilka artykułów. Pewnie aktywność pisarską miałem wtedy większą niż obecnie.

CYRQLARZ przygotowuję od numeru 191. Jest on obecnie składany w systemie  $\text{\LaTeX}$ . Korektę językową części numerów robi moja małżonka, która parę lat temu wpisała sobie do CV informację o doświadczeniu korektorskim zdobytym dzięki CYRQLARZOWI, co ułatwiło jej zatrudnienie w jednym z ogólnopolskich dzienników. CYRQLARZ przygotowujemy w dwóch wersjach – kolorowej i czarno-białej. Ta pierwsza ma niższą rozdzielczość okładek i umieszczana jest na stronie www, gdzie jest dostępna dla wszystkich za darmo. Chciałbym, by była to jedna z rzeczy, które przyciągają nowe osoby do PKiM. Wersja czarno-biała trafia do Mirka Krasnowskiego, który na własny koszt drukuje i rozsyła *Cyrka* do członków PKiM i za to należą mu się serdeczne podziękowania. Z drukiem wersji czarno-białej są czasem problemy, ale gdyby nie Mirek, to dostępna byłaby tylko wersja internetowa.

Teraz trochę o przygotowaniu CYRQLARZA. Staram się zachęcić członków PKiM do aktywności pisarskiej. Niestety ostatnio schemat kolejnych numerów jest bardzo podobny – cztery strony okładek, strona ze wstępniakiem i spisem treści, sprawozdanie z seminarium lub obozu oraz dane do obserwacji wizualnych przygotowane przez Kamila Złoczewskiego i niewiele więcej. Teksty przygotowywane przez Kamila są nie tylko zestawieniem położeń radiantów i prędkości. Często są to podsumowania ostatnich badań prezentowanych rojów wraz z przewidywaniami aktywności w najbliższej przyszłości.

Od dłuższego czasu planuję przygotowanie nowego *stylebooka*, który opisywałby, jak należy przygotowywać teksty do CYRQLARZA, oraz zawierał notatki dla mnie lub przyszłego naczelnego, które pozwolą zachować podobne sposoby wyróżniania tekstów, składania tabel, umieszczania obrazków, wyliczeń itp. Powstała nawet pierwsza wersja, ale straciłem zapał do dalszej pracy nad tym dokumentem. Całkiem sporo pracy poświęcam na rzeczy, które autorzy mogliby ułatwić. Otrzymuję często artykuły napisane w programach biu-





rowych przeznaczonych do edycji tekstu. Widać, że ktoś postarał się o wyróżnienia, umieszczenie obrazów itp. Niestety – niepotrzebnie. Wszystkie teksty i tak zamieniam na tekst w formacie ASCII, czyli najprostszym, jaki rozumieją komputery. Następnie edytuję tak przygotowany tekst, wstawiając wyróżnienia, łączy internetowe, dywizy, półpauzy, odpowiednie wielokropki, przerabiam wzory matematyczne i odpowiednio zapisuję wartości liczbowe (np. takie, które zawierają znak stopnia nad kropką dziesiętną). Potem przychodzi kolej na wstawienie obrazków. Obrazki muszą spełniać odpowiednie standardy dotyczące jakości, ale – co ważniejsze – muszą być dostępne. Wydobywanie obrazków zagnieżdżonych w dokumentach edytorów tekstów nie jest moją ulubioną czynnością, więc jeżeli dostaję obrazki w takiej formie, to od razu proszę o przesłanie ich jako oddzielnych plików.

Sporo czasu poświęcam na odpowiednie rozmieszczenie obrazków, które są oblewane tekstem. Staram się przy tym nie zostawiać dużych pustych fragmentów strony i tylko w wyjątkowych przypadkach robię drobne zmiany w tekście, które ułatwiają dobry jego skład. Potem przychodzi kolej na okładki. Słabo znam się na grafice komputerowej i nie udało mi się nikogo zachęcić do współtworzenia tej części biuletynu PKiM, choć przez ostatnie dwa lata parę osób taką współpracę deklarowało. Główną przyczyną różnic w czasie pomiędzy zamknięciem numeru a jego ukazaniem się są właśnie okładki. Mam jakąś awersję do nich i często odkładam ich przygotowanie. Nie znam się na grafice komputerowej, więc samo składanie okładek też trochę zajmuje. Wcześniej trzeba oczywiście wyszukać materiały, które się na tych okładkach znajdują.

W trosce o czas, jaki poświęcam na pracę nad CYRQLARZEM w  $\LaTeX$ -u, oraz czas, jaki poświęcać będą moi następcy, tworzę plik stylowy, który ułatwia składanie biuletynu. Takie rzeczy jak początek artykułu, gdzie mamy ramkę (szarą lub białoniebieską), czcionki dwóch różnych wielkości, z których jedna jest pogrubiona i wyrównana do lewej, a druga pisana kursywą i wyrównana do prawej, tworzy się przy użyciu jednej komendy.

Nie robiłem żadnej ankiety ani nie wypytywałem członków PKiM o to, co myślą o obecnej tematyce i poziomie artykułów. Zdaję sobie sprawę, że część osób uważa, iż jest za dużo sprawozdań z obozów i seminariów, a za mało prezentacji wyników uzyskanych przez Pracownię. Przyznaję, że od dawna sprawozdanie z obozu nie zawierało podsumowania ilości godzin obserwacji, nie mówiąc już o policzeniu ZHRów z najprostszymi założeniami. Może się wydawać, że świadczy to o stagnacji w PKiM. Jest wręcz przeciwnie. Nasz biuletyn stał się ofiarą sukcesu Pracowni. Strona internetowa naszego stowarzyszenia zawiera bardzo niewiele informacji po angielsku. Znajomość naszego ojczystego języka wśród innych badaczy meteorów jest niewielka, może z wyjątkiem naszych południowych sąsiadów. CYRQLARZ oraz inne materiały zamieszczane na stronie internetowej są czytane przez osoby z zagranicy, które wykorzystują automatyczne translatory tekstu. Mnie to cieszy, że mamy taką popularność. Związany jest z nią jednak pewien mankament – opublikowanie artykułu o wstępnych wynikach naszych analiz spowoduje, że międzynarodowa konkurencja się o tym dowie. Pewne przemyślenia i wyniki wolelibyśmy zachować przez jakiś czas dla siebie – choćby po to, by móc je przedstawić w pełni opracowane, a nie przygotowane w pośpiechu i z niepewnością, czy ktoś nas nie uprzedzi. Sytuacja ta spowodowała, że powstał drugi równoległy wydawany przez PKiM biuletyn. Nazywa się *Biuletyn PKiM-PSOT*, gdzie PSOT to PKiM-owska Sekcja Obliczeniowo Teoretyczna. Nie ma on stałej redakcji, a całą odpowiedzialność bierze na siebie ten, kto przygotowuje wydanie. Pierwszy numer ukazał się 20 marca 2010 roku. Ostatni numer, który ukazał się przed przygotowaniem tego numeru CYRQLARZA, nosił numer 13, choć przyznam, że nie widziałem wszystkich wydań i nie mam pewności, czy została zachowana numeracja kolejnych wydań. Oczywiście nie sporządzą streszczenia zawartości kolejnych numerów. ■

Radosław Poleski (ur. 1985) jest asystentem naukowym w *Obserwatorium Astronomicznym UW*. Przez dwa lata pełnił funkcję prezesa PKiM.

## Stronniczy przegląd numerów 146-200

Radosław Poleski

Przedstawiam poniżej przegląd wybranych numerów biuletynu PKiM. Na pewno jest on subiektywny. Rozpocząłem od numeru 146., czyli nie uwzględniam *CYRQLARZY* przygotowywanych przez Janusza W. Kosinskiego i Arkadiusza Olecha. Obaj ci naczelni napisali teksty do obecnego numeru, podobnie jak redaktor techniczny – Przemysław Woźniak. Potem mieliśmy łącznie siedmiu redaktorów naczelnych, a swoje wspomnienia do niniejszego numeru przesłało tylko dwóch z nich. Przegląd na pewno jest stronniczy, ponieważ skupiam się na wyglądzie pisma i osobach je przygotowujących, a nie jego treści. Stronniczo też dobieram osoby z redakcji, o których wspominam – są to redaktorzy naczelni, osoby robiące korektę lub okładki oraz prowadzący stałe działy. Od razu przyznaję, że nie wspominam o wszystkich nowych autorach tekstów. Przy każdym wydaniu podaję numer w zwyczajowej formie oraz datę wydania (tę z okładki). Pozwoli to Czytelnikom śledzić regularność wydawnictwa. Zaczynamy!

- **C146 4.04.2001** – pierwszy numer przygotowany przez redaktora naczelnego Marcina Gajosa.
- **C148 25.05.2001** – do biuletynu zostaje dołączony gratis w postaci poradnika obserwacji wizualnych ze szkicowaniem.
- **C150/151 6.10.2001** – numer podwójny. Redaktorzy przygotowywali się do konferencji IMO i postanowili nadrobić opóźnienie, wydając numer podwójny. Praktyka ta została w przyszłości zaniechana, tzn. opóźnienia są nadal, ale nie ma numerów podwójnych.
- **C152 7.11.2001** – w składzie redakcji pojawia się redaktor techniczny Joanna Remiszewska.
- **C153 7.12.2001** – redakcja przeprosza czytelników za zbyt dużą ilość literówek w poprzednim numerze. Praktyka ta została w przyszłości zaniechana, tzn. błędy są nadal, przeprosin nie ma.
- **C156 1.03.2002** – tym razem darmowym dodatkiem jest katalog radiantów. W jednym z artykułów Mariusz Wiśniewski pisze o wzmacniaczu obrazu. W przyszłości udaje się wykonać pojedyncze obserwacje przy użyciu takiego urządzenia.
- **C157 22.04.2002** – *CYRQLARZ* staje się dwumiesięcznikiem. Pojawiają się okładki – na pierwszej z nich znajduje się pierwszy meteor zarejestrowany na kliszy w ramach obserwacji *PKiM*. Autorem zdjęcia był Maciej Kwinta, a shutter skonstruował Andrzej Skoczewski. Pojawia się wstępniak. Arkadiusz Olech pisze o problemach finansowych *PKiM*. Pojawia się zaproszenie na konferencję *IMC* w Fromborku. Od tamtej pory niewiele się zmienia – *CYRQLARZ* nadal jest dwumiesięcznikiem (przynajmniej teoretycznie), okładki i wstępniak są w każdym numerze, na kliszach, a potem na matrycach lustrzanek cyfrowych pracujących z coraz nowszymi shutterami rejestrowane są kolejne bolidy, problemy finansowe *PKiM* to norma. Nie udaje się zorganizować kolejnej konferencji *IMC* w Polsce.
- **C162 28.03.2003** – ostatni numer przygotowany przez Marcina Gajosa. Po raz pierwszy prezentowane są wyniki z programu *COMZHR*. Mariusz Wiśniewski informuje o przyznaniu grantu *Komitetu Badań Naukowych* na obserwacje wideo meteorów. Zdjęcia na ostatniej stronie okładki przedstawiają m.in. śpiącą obserwatorkę wizualną oraz nowoczesny komputer typu laptop.
- **C163 15.05.2003** – pierwszy numer przygotowany przez Mirosława Należytego. Kamil Złoczewski opisuje program *COOREADER*. Po raz pierwszy pojawia się komiks tworzony przez Luizę Wojciechowską oraz spis treści na początku. Czarny kwadracik rozpoczyna swoją karierę jako znak zakończenia artykułu. Numer o wyjątkowo dużej objętości aż 26 stron.
- **C166 5.11.2003** – wyodrębnienie działów *Nowości* oraz *Patrząc w niebo* (a nie *Patrząc w gwiazdy*, jak twierdzi naczelny we wstępniaku). Na okładce bolid złapany przypadkiem. Numer składa się z 24 stron razem z okładkami (a nie 20, jak twierdzi naczelny we wstępniaku). Ciekawe artykuły o programie *RADIANT* i sposobach na radzenie sobie z utratą ciepła w czasie zimowych obserwacji.

- **C169 22.05.2004** – CYRQLARZ idzie z duchem czasu. Jako gratis dołączona jest płyta CD z ASTROK-NOPPIKSEM – dystrybucją *Linuksa* przygotowaną przez Piotra Kędzierskiego. Stopka redakcyjna przyjmuje obecny kształt. Ukazuje się wstępne podsumowanie. . . nie, nie podsumowanie obserwacji nowego roju, a podsumowanie ankiety dotyczącej CYRQLARZA, która dołączona była do poprzedniego numeru. Zapowiedziane podsumowanie ostateczne nigdy się nie ukazuje (podobnie jak niektórych obserwacji). Ukazuje się pierwszy artykuł Agnieszki i Tomasza Fajferów pt. *Kącik kometarny*.
- **C171 25.01.2005** – stery naczelnego przejmuje Kamil Złoczewski. Numer obfituje we wszelkiego rodzaju sprawozdania. Po raz pierwszy PKiM dziękuje sponsorowi, prezentując jego logo.
- **C172 4.03.2005** – CYRQLARZ w kolorze! Na razie tylko pierwsza strona okładki. Pojawia się cykliczny dział o obserwacjach teleskopowych. Wytrwał dłużej niż komiks, skąd prosty wniosek, że był chętniej czytany.
- **C173 18.04.2005** – Hicior! I to nie dlatego, że po raz pierwszy w roli składającego numer występuje Krzysztof Mularczyk. To dzięki Mirosławowi Krasnowskiemu ten numer ma poziom wydawniczy lepszy od URANII-PA. 28 stron drukowanych w formacie A3 i zszywanych na środku (chyba po raz pierwszy). Okładka jest drukowana na twardym papierze o wysokiej gramaturze, a jej brzeg zyskuje kolor – tym razem granatowy. Wewnątrz numeru kolorowe obrazki i ogłoszenie o akcji *Teleskop do wzięcia*. Niestety na darmowe teleskopy zbyt wielu chętnych nie było. Kamil Złoczewski i Krzysztof Mularczyk od tej pory na przemian zajmują się składem numeru.
- **C175 12.09.2005** – trzydziestostronicowy numer. Po raz pierwszy korektę robi Ewa Zegler. Od poprzedniego numeru Andrzej Kotarba przygotowuje okładki. Artykuł Arkadiusza Olecha pt. *Kto znajdzie meteoryt Vimperk?* wywołuje lawinę zapytań od osób zainteresowanych szukaniem meteorytów. Niestety żadne dodatkowo szczegóły nie są ujawniane, ponieważ nikt ich nie zna.
- **C177 13.01.2006** – kolor okładki zmienia się na czerwony. W środku znajdziemy m.in. tekst Jarosława Olejnika wraz ze schematami elektrycznymi.
- **C184 3.03.2007** – 38 stron. Wszystko tylko dzięki temu, że *PKiM* obchodziła wtedy dwudziestolecie istnienia. Arkadiusz Olech opisuje historię naszego biuletynu w artykule *Cyrqlarz w skrócie*. Zakończenie tekstu jest bardzo ciekawe i mówi o numerze specjalnym oraz innych niż CYRQLARZ wydawnictwach *PKiM*. Przypomniany jest także artykuł Janusza W. Kosinskiego z setnego numeru. Kolor okładki już drugi raz z rzędu jest zielony.
- **C185 15.07.2007** – pierwszy numer przygotowany przez Marcina Lelita. W przygotowanie okładek włącza się Mariusz Wiśniewski. Trzecia strona okładki zawiera zdjęcie wszystkich prezesów *PKiM*.
- **C190 21.05.2008** – napis na okładce stwierdza, że jest to dwumiesięcznik, a wstępniak – że nieregularnik. To drugi numer przygotowany przez Mariusza Wiśniewskiego.
- **C191 27.02.2009** – stery naczelnego przejmuje wyżej podpisany, a kolor okładki zmienia się na fioletowy. Od następnego numeru wersja PDF ma działające linki internetowe.
- **C193 9.07.2009** – dla wątpiących na okładce pojawia się słowo *biuletyn*, które ma dobrze oddawać stan faktyczny i prawny naszego wydawnictwa. W numerze pojawia się informacja o planach stworzenia systemu INDRA. W przyszłości informacje o tym systemie się nie ukazują.
- **C197 6.04.2010** – kolor okładki zostaje zamieniony na pomarańczowy. Chyba najważniejszą częścią numeru jest czwarta strona okładki.
- **C200 29.09.2009** – ukazuje się jubileuszowy numer CYRQLARZA. Zawiera m.in. bardzo ciekawy artykuł pt. *Stronniczy przegląd numerów 146-200*.



# Okładki sprzed lat



50

OKOLICZNOŚCIOWY,  
PIĘĆDZIESIĄTY,  
CYRQLARZ  
PRACOWNI KOMET I METEORÓW  
ukazujący się 1 marca 1972 roku, w 5 rocznicę jej powstania.

**WYDZIAŁ NADZWIĘDZI**

Przedstawiamy w tym numerze "Złoty Wiek" naszego czasopisma. W tym czasie, w którym żyjemy, mamy wiele powodów do dumy. W tym czasie, w którym żyjemy, mamy wiele powodów do dumy. W tym czasie, w którym żyjemy, mamy wiele powodów do dumy.

**SZANOWNI WSPÓLPRACOWNICY PKiM,**

Przypaść nam w udziale bardzo miły obowiązek, złożenia WAM serdecznych życzeń z okazji piętej rocznicy powstania Pracowni. Życzymy Wszystkim dalszej wytrwałości w rozwijaniu swych astronomicznych zainteresowań, wielu pogodnych nocy i udanych obserwacji. I oby nam WSZYTKIM lepiej się żyło!

Zarząd PKiM  
J.W.Kosiński & A.J.Lis

**KRÓTKA HISTORIA POWSTANIA PKiM**

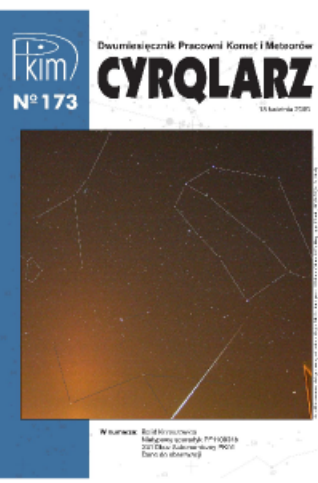
We wrześniowiessennym wieczor, 1 marca 1967 roku Janusz K. i Marek W. spacerowali po Polach Mokotowskich w Warszawie. Ten pierwszy, opowiadał temu drugiemu, że marzy mu się skupienie w jednej organizacji obserwatorów meteorów i komet. "Tu zrób to!" odpowiedział Marek W.

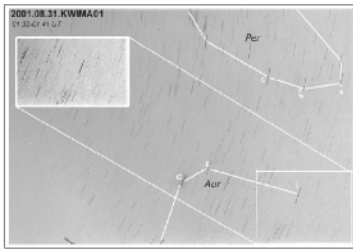
I tak się stało. O godzinie 18.00 tego samego dnia powołane zostały Sekcja Komet i Sekcja Meteorów w ramach Pracowni Planetologii i Meteorologii działającej w Wyszkuwie.

Przez następnych pięć lat wiele się zmieniło. Nie ma PPKiM-u, sekcje Meteorów i Komet przekształciły się w PKiM, odszedł Marek W., ale Janusz K. i idea zostali.

Nie będę upływał szczytów co w tych pięciu latach się działo - większość z Was brata i Dierze nadal w tym udział. Przypomnę tylko najważniejsze fakty. Niech one przemówią. Ale na początek PEKNA LISTA WSPÓLPRACOWNIKÓW!

Imię, nazwisko, miejscowość	Akces	Odej.	Skre.
1. Janusz W. Kosiński, różnie	1967		
2. Witold A. Duńskiak, Wyszkiw	1967		1991
3. Marek Woźniak, Warszawa	1967	1968	
4. Krzysztof Sucha, Zajezierie	1968	1992	
5. Robert Szaj, Kalak	1968		
6. W. Wisniewska-Krysztofiak, Warszawa	1969	1969	
7. Arkadiusz Makowski, Wyszkiw	1967		1989
8. Jarosław Skalski, Niepołomice	1969		1991
9. Grzegorz Wrzesniak, Grudziw	1967	1970	
	1991		
10. Robert Cwiercia, Mystakowice	1967	1990	
11. Piotr Szymkowiak, Piaw	1970		1991
12. Krzysztof Budyński, Głubczyce	1970		1991
13. Ireneusz Lubiszewski, Wyszkiw	1970	1990	
14. Tomasz Weselak, Okunin-Osada	1970		
15. Piotr Durusz, Namysów	1970		
16. Piotr Gil, Zamosc	1970		
17. Albert Krzyskiw, Jadwisin	1970		
18. Krzysztof Kabzowski, Radom	1970		
19. Andrzej Kurpiewski, Ostruteka	1970		1991
20. Arkadiusz Olecki, Pruszcz Gdański	1970		
21. Przemysław Woźniak, Poznan	1970		





Pracownia Komet i Meteorów PKiM zaprasza na kolejny numer. Tak to ma być z tego i tamtego, a jeszcze i tego. W tym numerze zamieszczamy progię i figurę alfę, a także dane o krótkoperiodowym meteoroidzie 2009-08-31 KWMAA01 (2009-08-31).  
Dziękujemy za zainteresowanie i udział w 2011. w naszym spotkaniu o nazwie PKiM w Opatowie. Na spotkaniu (organizujemy spotkanie 30 lutego, poniedziałek) w ramach 20. jubileuszowego numeru. W czasie spotkań w Opatowie dane są takie same, których obserwacje są obserwowane 30 grudnia. Na spotkaniu (organizujemy spotkanie 30 grudnia) (organizujemy spotkanie 30 grudnia) (organizujemy spotkanie 30 grudnia).  
Pracownia Komet i Meteorów PKiM. Prace Alfę i figurę alfę. Prace Alfę i figurę alfę.

# CYRQLARZ no.66

Pracownia Komet i Meteorów Stowarzyszenie Astronomiczne  
27 Listopada 1993

## ORIONIDY '93

Niech żalują wszyscy, którzy w tym roku nie zdecydowali się obserwować Orionid. Zwykle maksimum było przewidywane na godzinę 17.00 UT 21 października 1993 roku, jednak jak donieśli obserwatorzy z Niemiec i Holandii już 18 października około godz. 2.30 UT obserwowane liczby godzinne przekroczyły 25 meteorów (ZHR=35). Jest to wartość 3-4 razy większa niż normalna aktywność Orionid w tym okresie. Liczba ta jest tym bardziej zaskakująca jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w latach poprzednich zenitalne liczby godzinne dla Orionid w maksimum wynosiły ZHR=20.

Według wstępnych danych z Polski liczba godzinna w nocy z 17 na 18 października wyniosła 8 meteorów, co po przeliczeniu na ZHR daje wartość 18. Niestety jak na razie otrzymaliśmy bardzo mało wyników, trudno więc powiedzieć coś więcej. Przypominamy, że na obserwacje Orionid czekamy do 15 grudnia.

## PERSEIDY '93

Niestety z przyczyn od nas niezależnych w zeszłym numerze Cyrqlarza nie mogły ukazać się rysunki do opracowania Perseid '93. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy i naprawiamy ten błąd przesyłając je w tym numerze.

## CYRQLARZ '94

Prenumerata Cyrqlarza na I półrocze 1994 roku będzie nadal kosztować 25 zł (1 kilożł=1000 zł). Najprawdopodobniej w tą kwotę wliczona zostanie przesyłka poradnika dla obserwatorów meteorów. Wszystkich chętnych prosimy o przesłanie w.w. kwoty na adres: Arkadiusz Olech, ul. Żwirki i Wigury 11/34, 83-000 Pruszcz Gdański, nie później niż do końca grudnia.

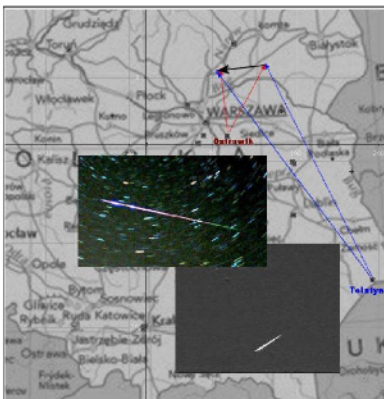
## OBSERWACJE

Od tego roku nasze obserwacje będą przesyłane do International Meteor Organization w USA. Organizacja ta jednak wymaga od swoich obserwatorów oprócz oceny jasności i barwy także określenia wysokości zjawiska nad horyzontem. Dokładność tego powinna zawierać się w granicach 5 – 10°. Jest to o tyle ważne że meteory są najbliższymi obserwowanymi przez nas obiektami astronomicznymi. W związku z efektem spłaszczenia sfery niebieskiej meteor widziany w zenicie znajduje się około 2 razy bliżej nas niż takie samo zjawisko widziane na wysokości 30° nad horyzontem. Ten pierwszy jest więc 4 razy jaśniejszy co w przeliczeniu na wielkości gwiazdowe daje około 1.5 mag. Widać więc wyraźnie, że podanie samej jasności, bez określenia wysokości nad horyzontem, znacznie pomniejsza wartość naukową obserwacji.

## DANE DO OBSERWACJI

### KWADRANTYDY 93/94

Przypominamy, że w dniach 27 XII-10 I aktywny jest stosunkowo młody i duży rój Kwadrantyd. W maksimum tzn. nad ranem 4 stycznia liczby godzinne mogą wynieść nawet 100. Nie są też wykluczone inne niespodzianki. Warunki do obserwacji nie są najgorsze ponieważ fazy Księżyca w tym okresie wyglądają następująco: pełnia - 28 XII, ostatnia kwadra - 5 I, now - 12I. Radiant Kwadrantyd leży w gwiazdozbiorze Smoka i ma współrzędne:  $\alpha = 15^h56^m$ ,  $\delta = +48^\circ,4$ . Na wyniki czekamy do końca stycznia.



## System TeX wkracza do Cyrqlarza

**PKIM** Dwumiesięcznik Pracowni Komet i Meteorów  
**CYRQLARZ** N°184  
3 marca 2007

**20**  
Lat PKiM

**PKIM** Dwumiesięcznik Pracowni Komet i Meteorów  
**CYRQLARZ** N°192  
4 maja 2009  
XX Seminarium PKiM - wykłady i relacja

Planoida Gajda. W czasie obserwacji widzących kraterów dochodziło też do wyprużenia materiału.

Zaproszenia na obóz PKiM i seminarium PFN

**PKIM** Biuletyn Pracowni Komet i Meteorów  
**CYRQLARZ** N°197  
6 kwietnia 2010

Fobos widziany oczami sondy Mars Express

Kwadrantyd 2010